



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac Świętego Piotra
Środa, 20 listopada 2024 r.*

[Multimedia]

Poniższy tekst zawiera również nieprzeczytane fragmenty, które jednak należy rozumieć jako wygłoszone.

Cykl katechez. Duch i Oblubienica. Duch Święty prowadzi Lud Boży do Jezusa, naszej nadziei.

14. Dary Oblubienicy. Charyzmaty, dary Ducha dla dobra wspólnego

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W ostatnich trzech katechezach mówiliśmy o uświęcającym działaniu Ducha Świętego, które urzeczywistnia się w sakramentach, w modlitwie i przez naśladowanie przykładu Matki Bożej. Posłuchajmy jednak, co mówi słynny tekst Soboru Watykańskiego II: „Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży i przyozdabia cnotami, ale [także] «udzielając każdemu tak, jak chce» (por. *1 Kor 12, 11*)” (*Lumen gentium*, 12). My również posiadamy osobiste dary, których sam Duch Święty udziela każdemu z nas.

Nadszedł zatem czas, aby mówić również o tym drugim sposobie działania Ducha Świętego, jakim jest działanie charyzmatyczne. Dwa elementy pomagają zdefiniować, czym jest charyzmat. Słowo nieco trudne, ale je wyjaśnię. Po pierwsze, charyzmat jest darem udzielanym „dla wspólnego dobra” (*1 Kor 12, 7*), aby mógł służyć wszystkim. Innymi słowy, nie jest on przede wszystkim i zazwyczaj przeznaczony do uświęcenia osoby, ale aby „posługiwać” wspólnocie (por. *1 P 4, 10*). To jest pierwszy aspekt.

Po drugie, charyzmat jest darem udzielanym szczególnie „jednemu” lub „niektóremu”, a nie wszystkim w równym stopniu, i to go odróżnia od łaski uświęcającej, cnót teologicznych i sakramentów, które przeciwnie są takie same i wspólne dla wszystkich. Charyzmat jest udzielany konkretnej osobie lub określonej wspólnocie. Jest darem, który daje Bóg.

Wyjaśnia to nam również Sobór. Duch Święty – stwierdza – „rozdziela między wiernych w każdym stanie także specjalne łaski, przez które czyni ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: «Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra» (1 Kor 12, 7)”.

Charyzmaty są „klejnotami” lub ozdobami, które Duch Święty rozdaje, by Oblubienicę Chrystusa uczynić piękną. Można zatem zrozumieć, dlaczego tekst soborowy kończy się następującym wezwaniem. „Wszystkie te charyzmaty, zarówno niezwykle, jak i te bardziej zwyczajne, szerzej rozpowszechnione, są bardzo stosowne i potrzebne Kościołowi, dlatego trzeba przyjmować je z wdzięcznością i radością” (*Lumen gentium*, 12).

Benedykt XVI powiedział: „Ten, kto przygląda się historii okresu posoborowego, może rozpoznać dynamikę prawdziwej odnowy, która przybierała często zaskakujące formy w ruchach pełnych życia, i dzięki której niemal namacalne stają się niewyczerpana żywotność świętego Kościoła, obecność i skuteczne działanie Ducha Świętego”. I to jest charyzmat udzielony grupie, za pośrednictwem pojedynczej osoby.

Musimy na nowo odkryć charyzmaty, ponieważ to sprawia, że promocja świeckich, a w szczególności kobiet, jest rozumiana nie tylko jako fakt instytucjonalny i socjologiczny, ale w jej wymiarze biblijnym i duchowym. Świeccy nie są ostatnimi, nie. Świeccy nie są rodzajem współpracowników zewnętrznych czy „oddziałów pomocniczych” duchowieństwa, nie! Mają właściwe sobie charyzmaty i dary, poprzez które mogą wносить swój wkład w misję Kościoła.

Dodajmy jeszcze jedną rzecz: kiedy mówimy o charyzmatach, trzeba natychmiast rozwiązać pewne nieporozumienie: utożsamianie ich ze spektakularnymi i nadzwyczajnymi darami i zdolnościami. Są one natomiast zwykłymi darami – każdy z nas ma swój własny charyzmat – które nabierają niezwyklej wartości, gdy są inspirowane przez Ducha Świętego i z miłością wcielane w sytuacje życiowe. Ważna jest taka interpretacja charyzmatu, ponieważ wielu chrześcijan, słysząc o charyzmatach, doświadcza smutku lub rozczarowania, będąc przekonanymi, że ich nie posiadają i czują się wykluczeni lub chrześcijanami drugiej kategorii. Nie, nie ma chrześcijan drugiej kategorii, nie. Każdy ma swój charyzmat osobisty, a także wspólnotowy. Św. Augustyn odpowiedział na to w swoich czasach bardzo wymownym porównaniem: „Masz coś – powiedział swojemu ludowi – jeśli miłujesz. Jeśli kochasz jedność, masz to, kto coś w niej posiada... W ciele tylko samo oko widzi, ale czy oko widzi tylko siebie? I ręce widzi i nogi widzi i inne członki widzi” [1].

Tutaj odsłania się tajemnica, dlaczego miłość jest określana przez Apostoła jako „najdoskonalsza

ze wszystkich dróg” (1 Kor 12, 31): sprawia, że kocham Kościół, czyli wspólnotę, w której żyję, a w jedności wszystkie charyzmaty, a nie tylko niektóre, są „moje”, tak jak „moje” charyzmaty, nawet jeśli zdają się małe, należą do wszystkich i dla dobra wszystkich. Miłość pomnaża charyzmaty; sprawia, że charyzmat jednego, jednej pojedynczej osoby staje się charyzmatem wszystkich. Dziękuję!

Pozdrowienie

Saluto cordialmente i pellegrini polacchi. La vostra gioia di perseverare accanto a Cristo nella comunità della Chiesa si approfondisca ogni giorno. Costruitela insieme – sacerdoti e fedeli laici – condividendo i carismi che lo Spirito Santo suscita nel cuore di ciascuno. Vi benedico di cuore.

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów z Polski. Każdego dnia niech pogłębia się wasza radość z trwania przy Chrystusie we wspólnocie Kościoła. Budujcie ją razem – duchowni wraz z wiernymi świeckimi – dzieląc się charyzmatami, jakie Duch Święty wzbudza w sercu każdego i każdej z was. Z serca wam błogosławię.

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

Tematem dzisiejszej katechezy jest charyzmatyczne działanie Ducha Świętego w Kościele. Charyzmat jest darem udzielanym „dla wspólnego dobra”, aby „posługiwać” wspólnocie. Istotna jest tu rola świeckich, którzy dzięki charyzmatom mogą wносить swój wkład w misję Kościoła. Sobór Watykański II mówi, że charyzmaty są „potrzebne Kościołowi, dlatego trzeba przyjmować je z wdzięcznością i radością”. Nie są one nadzwyczajnymi darami czy zdolnościami. Nabierają niezwykłej wartości dopiero wtedy, gdy są inspirowane przez Ducha Świętego i z miłością wcielane w życie. Nie są udzielane wszystkim w równym stopniu, ale miłość pomnaża je i sprawia, że charyzmat jednego staje się charyzmatem wszystkich.

Zapowiedź i apel

Z okazji obchodzonego dziś Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka pragnę zapowiedzieć, że 3 lutego odbędzie się tu, w Watykanie, Światowe Spotkanie na temat Praw Dziecka zatytułowane „Kochajmy je i chrońmy”, w którym wezmą udział eksperci i osobistości z różnych krajów. Będzie

to okazja do wskazania nowych sposobów niesienia pomocy i zapewnienia ochrony milionom dzieci, które wciąż są pozbawione swoich praw, żyją w złych warunkach, są wyzyskiwane i krzywdzone, a także cierpią z powodu dramatycznych konsekwencji wojen.

Mamy tu grupę dzieci, które przygotowują ten Dzień, dziękuję Wam wszystkim, którzy podejmujecie te działania. A tutaj jest dzielna mała dziewczynka, która tu idzie..., teraz przychodzą wszystkie! Takie są dzieci, jedno zaczyna, a potem przychodzą wszystkie! Pozdrawiamy dzieci! Dziękujemy wam! Dzień dobry!

Chcę powiedzieć, że w przyszłym roku, podczas Jubileuszu Nastolatków, dokonam kanonizacji bł. Carla Acutisa, a w Jubileuszowym Dniu Młodzieży, w przyszłym roku, kanonizuję bł. Pier Giorgia Frassatiego.

Wczoraj minęło tysiąc dni od inwazji na Ukrainę. To tragiczna data dla ofiar oraz ze względu na zniszczenia, jakie spowodowała, ale jednocześnie to haniebna tragedia dla całej ludzkości! Nie powinno nas to jednak zniechęcać do trwania przy udręczonym narodzie ukraińskim, ani od błagania o pokój i pracy nad tym, by broń ustąpiła miejsca dialogowi, a starcia – spotkaniu.

Przedwczoraj otrzymałem list od młodego studenta uniwersytetu, z Ukrainy, który napisał: „Ojcze, kiedy w środę wspomnisz mój kraj i będziesz miał okazję przemówić do całego świata w tysięcznym dniu tej straszliwej wojny, błagam Cię, nie mów tylko o naszym cierpieniu, ale bądź także świadkiem naszej wiary: nawet jeśli jest ona niedoskonała, jej wartość nie maleje – bolesnymi pociągnięciami pędzla maluje ona obraz Zmartwychwstałego Chrystusa. W tych dniach, w moim życiu było zbyt wiele śmierci. Życie w mieście, w którym pocisk raketowy zabija i rani dziesiątki cywilów, bycie świadkiem tylu łez jest trudne. Chciałbym uciec, chciałbym wrócić do bycia dzieckiem przytulanym przez mamę, chciałbym po prostu pobyc w ciszy i miłości, ale dziękuję Bogu, że przez ten ból uczę się bardziej kochać. Ból nie jest tylko drogą wiodącą do gniewu i rozpacz; jeśli jest oparty na wierze, jest dobrym nauczycielem miłości. Ojcze, jeśli ból zadaje cierpienie, oznacza to, że kochasz; dlatego, kiedy będziesz mówił o naszym bólu, kiedy wspomnisz tysiąc dni cierpienia, pamiętaj również o tysiącu dni miłości, ponieważ tylko miłość, wiara i nadzieja nadają prawdziwy sens ranom”. Tak napisał ten ukraiński student.

[1] Św. Augustyn , *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana*, 32,8, tłum. o. Władysław Szołdrski, ks. Wojciech Kania, Warszawa 1977. s. 423.